

ROBERT TRABA  
Warszawa

## MOGIŁY WROGÓW?

### WSCHODNIOPRUSKIE CMENTARZE WOJENNE W PERSPEKTYWIE PRZEMIAN KULTUROWYCH 1915-1995

Jeszcze nie tak dawno temu cmentarze z I wojny światowej w Prusach Wschodnich nie mogłyby się znaleźć w polskim opracowaniu dotyczącym ochrony zabytków i historycznego krajobrazu kulturowego. Temat ten po prostu nie istniał nie tylko w potocznej świadomości, lecz również na warsztatach konserwatorów i historyków sztuki. Dzisiaj stał się elementem ożywionej dyskusji fachowców i podmiotem różnych inicjatyw, których celem jest ratowanie dziedzictwa kulturowego z poszanowaniem wpływów różnych kultur i narodów. Stąd też w prezentowanym tekście podjąłem się próby ukazania losów cmentarzy wojennych w szerokiej perspektywie chronologicznej: od powstania idei „bohaterskich gajów” (*Heldenhaine*) i cmentarzy dla bohaterów wojennych (*Heldenfriedhöfe*) z lat 1914/1915, po ich miejsce w krajobrazie współczesnej Polski.

Prusy Wschodnie – a w zasadzie ich południowa część określana współcześnie jako Warmia i Mazury – należały do największych teatrów działań wojennych, jakie dzisiaj znajdują się w granicach Polski. Przede wszystkim są jednak częścią dramatycznej historii obu wojen światowych i niezwykle zaciętych walk rosyjsko-niemieckich, a później sowiecko-niemieckich. Skalą działań wojennych operację wschodniopruską w czasie I wojny światowej przewyższały na froncie wschodnim jedynie walki w zachodniej Galicji (1914)<sup>1</sup>. W bitwie pod Tannenbergiem (24-31 VIII 1914), która była kulminacyjnym punktem wschodniopruskich działań militarnych wzięło udział po stronie

<sup>1</sup> W samej tylko tzw. operacji gorlickiej wzięło udział około 1 300 tys. żołnierzy wojsk państw centralnych i ok. 1 800 tys. rosyjskich. Niedawno wydano w Polsce reprint monumentalnego dzieła o cmentarzach wojennych z tamtego okresu: R. Broch, H. Hauptmann, *Westgalizische Heldengräber aus den Jahren des Weltkrieges 1914-1915*. Tarnów 1993 oraz polską wersję tegoż, *Zachodniogalicyskie groby bohaterów z lat wojny światowej 1914-1915*, tłum. H. Sznytka, oprac. J. J. Drogomir, Tarnów 1995. Znakomitym podsumowaniem problematyki jest najnowsza publikacja: O. Duda, *Cmentarze w Galicji Zachodniej 1914-1918*. Warszawa 1995.

niemieckiej 153 tys. żołnierzy 8. Armii, po stronie rosyjskiej 191 tys. Armii „Narew” i „Niemen”<sup>2</sup>. Pokonane wojska rosyjskie podjęły jeszcze trzykrotnie próbę odzyskania straconych pozycji. Jednakże już kolejna bitwa, nad jeziorami mazurskimi (5-14 IX 1914), przypieczętowała ich klęskę<sup>3</sup>. Łącznie w czasie działań wojennych 1914/1915 w Prusach Wschodnich poległo około 61 200 żołnierzy, w tym 27 860 Niemców i 1 100 Austriaków oraz 32 540 Rosjan, 700 Rumunów, 40 Anglików, 31 Belgów, 8 Serbów, 4 Francuzów, 3 Włochów, 1 Amerykanin<sup>4</sup>. W tę liczbę poległych należałoby wliczyć również przedstawiciele tych narodowości, którzy nie mając własnego państwa walczyli jako obywatele rosyjscy i pruscy (tu m.in. Polacy).

W całej kampanii wschodniopruskiej przeplatają się ze sobą: euforia zwycięstw i dramat ofiar, żołnierzy i ludności cywilnej. Z jednej strony mamy obraz ofiar gwałtów i zniszczeń, ponad 800 tys. uciekinierów, którzy w obawie przed terrorem opuszczali swoje domostwa. Z drugiej strony spektakularne zwycięstwo pod Tannenbergiem, które stało się narodowym symbolem, legendą niemieckiego bohaterstwa i mitem „wielkiego wodza” marszałka von Hindenburga. Ten splot namiętności sprawił, że Wielka Wojna stała się chyba najbardziej wrażliwą częścią świadomości historycznej społeczeństwa wschodniopruskiego. Odzwierciedlała się w niej zarówno narodowa duma, jak i zmęczenie wojną z jej wszystkimi okropnościami, których społeczeństwo wschodniopruskie doświadczyło bezpośrednio. Z tym, że te ostatnie uczucia skrywane były pod lawiną narodowej lub nacjonalistycznej „hurrapropagandy”. Umasowienie i uświęcenie sloganu „śmierci za ojczyznę i naród” stało się

<sup>2</sup> Ze względu na pewne różnice występujące w literaturze przyjmuję dane za: *Der Weltkrieg 1914 bis 1918, Zweiter Band: Die Befreiung Ostpreussens*, bearb. im Reichsarchiv, Berlin 1925, s. 240. Na temat samej bitwy zachowała się bardzo liczna literatura, głównie o charakterze narodowych gloryfikacji, bądź hagiograficznych biografii marszałka Hindenburga. Do opracowań tych nawiązuję w dalszej części artykułu.

<sup>3</sup> Tamże, ss. 268-317. Pomijam dokładniejsze opisy całej kampanii wschodniopruskiej. Szczegółowe opisy znaleźć można w: tamże, ss. 39-245 (tu między innymi opis bitew pod Stołupianami (Stallpönen) i Gąbinem (Gumbinnen)), ss. 268-330. Także: *Schlachtfelder in Ostpreußen*, hrsg. von Wehrkreiskommando I, Königsberg 1938; B. Zawadzki, *Kampania jesienna w Prusach Wschodnich sierpień-wrzesień 1914*. Warszawa 1924; por. też W. Wrzesiński, *Prusy Wschodnie wobec doświadczeń I wojny światowej*. W: *Spółeczeństwo polskie na ziemiach pod panowaniem pruskim w okresie I wojny światowej*. Pod red. M. Wojciechowskiego, Toruń 1996, ss. 109-136. Oprócz bitwy nad jeziorami mazurskimi działania wojenne toczyły się jeszcze z przerwami od 13 października do 25 grudnia 1914 r. i do 7 do 14 lutego 1915 r.

<sup>4</sup> Dane na temat liczby ofiar są też często bardzo różne. Przyjąłem ustalenia na Maxem Dehnenem, który jako pierwszy dokumentował cmentarze wschodniopruskie. Niestety jego pełna dokumentacja uległa zniszczeniu w czasie II wojny światowej – por. M. Dehnen, W. Raschdorff, *Heldenfriedhöfe in Ostpreußen*. Königsberg (Pr.) 1939, s. 8. Prawie trzydzieści lat później Dehnen podał zupełnie inne dane: 28 tys. poległych Niemców i 61 tys. Rosjan. Nikt dotąd nie wyjaśnił tej różnicy. Bardziej przychyliam się do tezy o drukarskim błędzie niż nowych wyliczeniach autora, por. M. Dehnen, *Die Kriegsgräber in Ostpreußen 1914/1915*. Würzburg 1966, s. 11.

w latach powojennych typowym zjawiskiem nie tylko w Prusach Wschodnich i Niemczech. Równie mocno kult poległych i ideologia narodowa znalazły wyraz we Francji i Anglii<sup>5</sup>. W centrum kultu poległych znajdował się cmentarz żołnierski (mogiła).

Pierwszy entuzjazm z powodu wybuchu wojny szybko ustąpił miejsca innym uczuciom. Gloryfikacji śmierci za ojczyznę towarzyszyła tragedia śmierci najbliższych, troska o los zaginionych i rannych. Masowym zjawiskiem w całych Niemczech stało się łączenie praktycznej pomocy dla walczących żołnierzy z literaturą i sztuką. Wychodząca w masowych nakładach lipska „Miniatur-Bibliothek” obok wierszy o przeżyciach wojennych propagowała hasło *deutsche Krieger, deutsche Heimstätten* i wielką akcją pomocy wracającym żołnierzom<sup>6</sup>. Dyrektor pruskich ogrodów i parków (*Königlich-Preußischer Gardendirektor*) Willy Lange z Poczdamu był twórcą idei symbolicznych gajów bohaterskich ku czci poległych żołnierzy. Apelował, by każdemu poległemu za ojczyznę żołnierzowi zasadzić w jego ojczystej gminie jeden symboliczny dąb. W ten sposób „niemieckie gaje bohaterskie” tworzyły okrągły plac, w którego środku wyrastała cesarska lipa symbolizująca pokój<sup>7</sup>. Miały to być cmentarze bez grobów. Ich miejsce zajęły drzewa jako szczególny symbol kultu życia i przyrody. Projekt takich właśnie gajów bohaterskich po raz pierwszy został zaproponowany w 1914 r. i już rok później zyskał formalną aprobatę najwyższych czynników państwowych. Swojego poparcia udzielił mu nawet feldmarszałek Paul von Hindenburg-Beneckendorff, dostrzegając w „niemieckich drzewkach” istotę siły narodu niemieckiego<sup>8</sup>. Idea bohaterskich gajów objęła cały kompleks wyobrażeń o śmierci i powinności wobec ojczyzny. W jej centrum stała germańska mistyka, jedność życia i przyrody oraz narodowa myśl o trwałości i sile narodu niemieckiego. Symbolem idei był dąb ucieleśniający świętość i wieczność natury. Żadna roślina, żaden szczegół układu roślin i całych założeń parkowych nie był przypadkowy. Posiadał własną treść i symbolikę.

<sup>5</sup> G. L. Mosse, *Gefallen für das Vaterland: nationales Heldentum und namenloses Sterben*. Stuttgart 1993, ss. 89-133.

<sup>6</sup> J. Lubahn, *Kriegerheimstätten*. Leipzig 1914; tenże, *Der Gedanke der Zeit. Freiland, Kriegerheimstätten. Eine Gedichtsammlung*. Leipzig 1914; por. też typowe, masowo wydawane ulotki, np. *Heimatgrüße aus der Volkskirche!* nr 7/1914, *Schafft Heimstätten für unser Volk!* Dla Prus Wschodnich por. Nadolny, *Kleinsiedlung und Kriegerheimstättenbewegung in Ostpreußen*. W: *Wiederaufbau der Provinz II*, „Ostpreußische Kriegshefte” z. 5/1917, ss. 55-62.

<sup>7</sup> *Einführung*. W: *Deutsche Heldenhaine*, hrsg. in Auftrage der Arbeitsgemeinschaft für Deutschlands Heldenhaine von W. Lange. Leipzig 1915, bs. Ta podstawowa praca prezentowała całą ideologię bohaterskich gajów. Można w niej znaleźć następujące teksty: W. Lange, *Die leitende Gestaltungsgedanken für die Heldenhaine* (ss. 5-12); tenże, *Die Wert der Heldenhaine für die Siedlungskultur* (ss. 16-19); W. Pastor, *Die Bedeutung des Ringes im Heldenhain* (ss. 13-15); J. Speck, *Heldenhaine und Jugendpflege* (ss. 20-31).

<sup>8</sup> G. L. Mosse, *op. cit.*, s. 109.

Być może bohaterskie gaje nie zasługiwałyby na naszą uwagę, gdyby nie fakt, że swoista „ideologia przyrody” i bohaterskiej śmierci odegrały podstawową rolę w tworzeniu cmentarzy wojennych również w Prusach Wschodnich. Było to zjawisko ogólnoeuropejskie, chociaż – zdaniem George’a L. Mosse’a – przybrało w Niemczech szczególny, polityczny i narodowy charakter<sup>9</sup>.

Właśnie Willy Lange w 1915 r. opublikował w „Ostpreußenheft” pierwsze instrukcje o uprawach roślin na terenach pobitewnych<sup>10</sup>. Już w listopadzie tegoż roku na podstawie zarządzenia ministerstwa wojny z 23 września 1915 r. powstała w Królewcu Komisja Doradcza ds. Grobów Bohaterów (*Amtlicher Beratungsausschuß für Heldengräber in Ostpreußen*). Jej inicjatorem na posiedzeniu sejmiku prowincjonalnego 3 marca był ówczesny *Landeshauptmann*, późniejszy nadprezydent prowincji, Friedrich von Berg. Początkowo podlegała ona bezpośrednio władzom prowincjonalnym, a następnie (październik 1916) odpowiednim strukturom wojskowym, jako Prowincjonalne Centrum Doradcze ds. Poległych Wojowników (*Provinzial-Beratungsstelle für Kriegerehrungen*)<sup>11</sup>. Jego zadanie polegało na poradnictwie w sprawach pochówków żołnierzy. Był to centralny punkt dla rodzin poległych bohaterów w sprawach dotyczących godnej pielęgnacji i urządzenia nagrobków. Starano się też zapobiegać niepożądanym ingerencjom w kształt już istniejących i kształtować dopiero planowane cmentarze<sup>12</sup>.

Powstanie specjalnych punktów konsultacyjnych było próbą ochrony kultu poległych przed trywializacją wyrażoną między innymi w masowym stawianiu żelaznych krzyży i nagrobków. Był to zarówno sprzeciw wobec tradycji, szczególnie mocno zaakcentowanej po wojnie francusko-pruskiej w latach 1870/1871, jak również wobec patetycznych tendencji francuskich i angielskich<sup>13</sup>.

<sup>9</sup> G. L. Mosse (*op. cit.*, ss. 108-109) pisał: „Wszystkie narody czyniły użytek z własnego krajobrazu jako środka samokreacji, lecz dla zrozumienia niemieckiego nacjonalizmu przyroda ma zupełnie szczególne znaczenie. (...) Fascynacja przyrodą znajdowała również wyraz w projektach cmentarzy żołnierskich, (...) Ból klęski wojennej łatwiej można było uśmierzyć odmladzającą siłą natury”. Metaforykę drzewa i lasu jako pewnego rodzaju ucieleśnienia niemieckiej duszy bardzo mocno akcentował E. Canetti, *Masa i władza*. Przekł. E. Borg i M. Przybyłowska, wstęp L. Budrecki. Warszawa 1996, ss. 204-205.

<sup>10</sup> W. Lange, *Pflanzungen in Kampfgebieten*. „Ostpreußenheft” z. 2/1915.

<sup>11</sup> Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem (dalej: GStA PK), XX HA, Rep. 2 II, Nr 2976, Bd. 3, Bl. 134-135. Oberpräsident von Batocki an den Minister der geistlichen und Unterrichtsangelegenheiten, 7 XII 1917. W skład *Beratungsstelle* wchodził architekt, rzeźbiarz, malarz, architekt krajobrazu, pisarze – por. E. May, *Die Kriegsgräber in Ostpreußen*. W: *Kriegsgräber im Felde und daheim*. München 1917, ss. 16-17.

<sup>12</sup> GStA PK, XX HA, Rep. 2 II, Nr 2976, Bd. 3, Bl. 131-133, Bericht über die bisherige Tätigkeit der Provinzial-Beratungsstelle für Kriegerehrungen, Ostpreußen, 3. Dez. 1917.

<sup>13</sup> W latach 1920-1923 transporty płyt nagrobnych z Anglii do Francji dochodziły do 4 tys. tygodniowo – por. M. Eksteins, *Święto wiosny. Wielka Wojna i narodziny nowego wieku*. Przel. K. Rabińska. Warszawa 1996, ss. 286-287.

W celu nadania jednolitej i godnej formy cmentarzom wojennym na początku 1916 r. ogłoszono wielki konkurs na „gaje bohaterskie” w Prusach Wschodnich. Wywołał on żywą reakcję wśród kręgów artystycznych w Niemczech i Austrii. Dzięki temu już 20 maja tego roku mogło dojść do otwarcia *Hause der Konigin Luise* w Królewcu, wystawy prezentującej najciekawsze wzory nagrobków. Zgromadzono na niej ponad 200 wzorcowych projektów, a w parku *Luisenwahl* zaprezentowano 80 wykonanych już nagrobków z drewna, żelaza i kamienia. Trwającej dwa miesiące wystawie towarzyszyły publiczne wykłady z przeżroczami i prezentacja najnowszej literatury<sup>14</sup>. Szybko okazało się, że praktyczna realizacja takich zamierzeń przerasta możliwości finansowe władz prowincjonalnych, chociaż już w 1915 r. wydano na ten cel 30 tys. marek<sup>15</sup>. Odwołano się więc do poczucia patriotyzmu, jedności narodowej, ofiarności społecznej, inicjując specjalne wydawnictwa i pamiątkowe meble, których sprzedaż miała pomóc w finansowaniu odpowiedniego wystroju cmentarzy. W ulotce wydanej z okazji wybicia pamiątkowego medalu pisano:

„Nie zapomnij mój ludu o swoich wiernych Zmarłych! Tak właśnie mogły poległych Braci wzywają naród niemiecki do niekończącej i ciągle trwającej opieki. Jest naszym świętym obowiązkiem wspominać nawet w najtrudniejszych chwilach z wdzięcznością Was, którzy radośnie oddaliście życie za ojczyznę! (...) Niemieccy Mężowie, Kobiety i Dzieci! Do Was skierowane jest nasze wołanie: Połączcie się w trosce o groby Waszych Najbliższych, Waszych Towarzyszy broni, Waszych Rodaków”<sup>16</sup>

Pojawia się w tym cytacie jeszcze jeden istotny element: gloryfikacja śmierci za ojczyznę: *für Heimat und Vaterland*. Dlatego też opieka nad cmentarzami wojennymi staje się w powszechnym odczuciu „potrzebą serca naszego narodu niemieckiego” i jednocześnie „świętym narodowym obowiązkiem”<sup>17</sup>. Główną rolę w tworzeniu założeń architektonicznych wschodniopruskich grobów i cmentarzy wojennych odegrali trzej członkowie Komisji Doradczej: Rittmeister von Negenborn z Loyden oraz profesorowie May i Rodemeier z Królewca<sup>18</sup>.

Wkrótce, w sierpniu 1918 r. wschodniopruski nadprezydent von Batocki w imieniu Centrum Doradczego wydał „Instrukcję w sprawie urządzania mogił poległych w Prusach Wschodnich” (*Merkblatt für die Ausgestaltung der Kriegergräber in Ostpreußen*)<sup>19</sup>. Jej zalecenia stworzyły ramy kształtowania

<sup>14</sup> GStA PK, XX HA, Rep. 2 II, Nr 2979, Bd. 3, Bl. 131-133, Bericht..., vom 3. Dez. 1917.

<sup>15</sup> GStA PK, XX HA, Rep. 2 II, Nr 2979, Bd. 3, Bl. 134-135, Oberpräsident an Minister, 7 XII 1917.

<sup>16</sup> GStA PK, XX HA, 2 II, Nr 2976, Bd. 4, Bl. 126.

<sup>17</sup> E. May, *op. cit.*, s. 16.

<sup>18</sup> Tamże, s. 17.

<sup>19</sup> GStA PK, XX HA, 2 II, Nr 2976, Bd. 3, Bl. 144-147; por. też opublikowaną wersję z polskim tłumaczeniem: W. K. nercer, *Cmentarze wojenne z okresu I wojny światowej w województwie olsztyńskim*. Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu. Warszawa 1995, ss. 125-133.

założeń zieleni, symboliki i oznakowania grobów. Prosta instrukcja dała podstawy niebanalnym konstrukcjom cmentarnym, dalekim od patosu i trywialności masowego kultu bohaterów. Wschodniopruskie założenia cmentarne odbiegły też od klasycznych form cmentarzy wojennych, jakie spotkać można chociażby w Galicji Zachodniej. Trudno byłoby tu na przykład wyróżnić style architektoniczne<sup>20</sup>. Istota wschodniopruskich cmentarzy polegała na założeniach przestrzennych. I choć również w tym wypadku w Zachodniej Galicji dostrzec można całe bogactwo form, to zdecydowanie dominowało tam (80% małych i prostych cmentarzy) założenie klasycyzujące, oparte na zasadach osiowości i symetrii<sup>21</sup>. Mówiąc słowami Maxa Dehena: „Główny urok wschodniopruskich cmentarzy dla bohaterów polega na ich naturalnym wkomponowaniu w krajobraz. Wygląda tak, jakby kraj dzielnym żołnierzom, którzy w jego obronie ofiarowali swoje życie, z wdzięczności odstąpił najpiękniejsze miejsca na ostatni spoczynek”<sup>22</sup>. „Instrukcja” zalecała przede wszystkim prostotę form budowlanych i roślinnych. Odradzano więc zdecydowanie używania polerowanych kamieni, marmuru, złotego liternictwa i cokołów betonowych. Mury (nie wyższe niż jeden metr) miały być wykonane z polnych kamieni bez użycia cementu bądź ewentualnie zastępowane wałem ziemnym. Szczególną wagę przywiązywano do szaty roślinnej. Wprowadzić ona miała jedność i harmonię miejsca spoczynku. Starano się przy tym wykorzystywać drzewa i krzewy charakterystyczne dla rodzimego krajobrazu. Nie zrezygnowano natomiast z wykorzystania kwiatów. Takie założenie było o tyle charakterystyczne, że w odróżnieniu od Francji w Niemczech powszechnie zrezygnowano z ukwiecania grobów. Godności i powagi grobów poszukiwano natomiast w szczególnej, wręcz ascetycznej prostocie. Jeżeli cmentarze znajdowały się w pobliżu miejscowości i można było liczyć na stałą opiekę zlecano wyjątkowo obsadzanie grobów kwitnącymi roślinami, wśród których wymieniono między innymi niskie dzwonki, przylaszczki, gęsiówkę alpejską czy pierwiosnki. Na samotnie, z dala od osiedli położonych mogiłach zalecano sadzenie bardziej pospolitych i nie wymagających pielęgnacji roślin, jak: barwinek, bluszcz czy wrzos. Charakterystycznym motywem ideologii wschodniopruskich cmentarzy wojennych był też stosunek do pokonanego – Rosjan. „Instrukcja” formułowała tę

<sup>20</sup> W Galicji charakterystyczne było przemieszanie wpływów różnych kultur narodowych, co odzwierciedlało w pewien sposób skład armii austriackiej. Pod względem architektonicznym wyróżnia się tu:

1. Styl narodowy (zwany też regionalnym), głównie w wydaniu „słowiańskim”, którego propagatorem był wybitny słowacki artysta Dušan Jurkovič.

2. „Dwudziestowieczny klasycyzm”.

3. „Klasycyzm słowiański” łączący monumentalność i symetryczność z elementami ludowymi – por. R. Broch, H. Hauptmann, *op. cit.*, *passim*; J. Schubert, *Austriackie cmentarze wojenne w Galicji z lat 1914-1918*. Krakowski Oddział Towarzystwa Polsko-Austriackiego. Kraków 1992, ss. 24-27.

<sup>21</sup> J. Schubert, *op. cit.*, ss. 26-27.

<sup>22</sup> M. Dehnen, W. Raschdorff, *op. cit.*, s. 10.

kwestię następująco: „Dla grobów rosyjskich powinno się przyjąć podobne założenia, jednakże dekoracja z kwiatów może zostać zdecydowanie ograniczona. Jeżeli jednak spoczywający na jednym cmentarzu Niemcy i Rosjanie nie zostali przestrzennie rozdzieleni, powinno się najlepiej zachować jednolitą dekorację grobów. Przecież również Rosjanie polegli spełniając swój obowiązek”.

Wprawdzie wszystkie kraje, zgodnie z konwencjami genewskimi oraz późniejszymi postanowieniami Traktatu Wersalskiego z 28 czerwca 1919 r. (art. 225 i 226), zobowiązane były do odpowiedniego poszanowania poległych wrogów, jednak dzisiaj po doświadczeniach II wojny, formuła ta wydaje się niezwykle. Tym bardziej że „Instrukcja” wydana została jeszcze w czasie trwania działań wojennych, po szczególnie gorzkich doświadczeniach ludności cywilnej właśnie z rąk Rosjan. Oprócz zwykłych skromnych inskrypcji, znaleźć można było też takie, jak na cmentarzu w Olsztynie:

„Tu spoczywają rosyjscy żołnierze,  
którzy wykonując rozkaz swojego Władcy,  
ponieśli śmierć w walce przeciw  
Wyzwolicielom Prus Wschodnich  
i pochowani zostali daleko od swojej Ojczyzny”.

Inskrypcja ta, zachowana do dzisiaj na skraju lasu miejskiego w Olsztynie, jakby wbrew narastającym tendencjom szowinistycznym, odwoływała się bardziej do wspólnoty walczących i ofiar, niż ideologii narodu i bohaterstwa. Na tle rodzących się totalitaryzmów mogłaby – patrząc z dzisiejszej perspektywy – wydawać się paradoksem, w ówczesnej Europie, była natomiast swoistym *signum temporis* mijającej „pięknej epoki”.

Większość wymienionych założeń architektoniczno-przestrzennych nie odbiegała od ogólnoniemieckich standardów. Dopiero jednak w połączeniu z niepowtarzalnym, głównie mazurskim, krajobrazem tworzyły cmentarze wschodniopruskie szczególną harmonię. Podkreślała ją dodatkowo ich ogromna liczba, która nadawała im charakter stałego, intymnego elementu krajobrazu. Na ogół, głównie za Maxem Dehnenem, podają się, że było ich około 2200<sup>23</sup>. Raport królewickiego Centrum Doradczego z 1924 r. wymienia 2023 mogiły wojenne i pobitewne, pomijając cmentarze przyszpitalne i jenieckie, należące do tzw. *reichseigene Friedhöfe*<sup>24</sup>. Warto więc jedynie odnotować, że właśnie wśród tych ostatnich znajdowały się największe cmentarze (w Królewcu – 2878 i Lidzbarku Warmińskim – 2677 pochowanych). Wśród grupy największych wymienić jeszcze warto cmentarze w Orłowie (dawny powiat

<sup>23</sup> Tamże, s. 8.

<sup>24</sup> GStA PK, XX HA, Rep. 2 II, Nr 2979, Bd. 6, Bl. 135-137, Nadprezydent Siehr do wszystkich landratów, 28 Febr. 1924; tu również Übersicht über die in der Provinz Ostpreußen vorhandenen Kriegsgräber mit Ausnahme der reichseigenen Friedhöfe.

nidzicki) – 1425, Mattischkehmen (powiat gąbiński/Gumbinnen, obecnie Czerniachowski) – 1084 oraz pięć na pograniczu powiatu węgorszewskiego i goldapskiego. Łącznie w Prusach Wschodnich znajdowało się 13 cmentarzy, na których pochowanych było więcej niż 500 żołnierzy, 126 cmentarzy, gdzie spoczywało 100-500, 85 cmentarzy 50-100, 171 cmentarzy 20-50 i wreszcie około 1800 cmentarzy, a raczej mogił bądź prostych miejsc pochówku, gdzie spoczywało 1-20 żołnierzy<sup>25</sup>. One głównie decydowały o obliczu wschodnio-pruskiego grobownictwa wojennego.

Ze względu na charakter położenia M. Dehnen i W. Raschdorff dzielą cmentarze wojenne na pięć grup:

- 1) położone na wzgórzach widokowych,
- 2) leśne,
- 3) położone na łąkach i polach,
- 4) położone w bezpośrednim miejscu walk,
- 5) wydzielone mogiły na cmentarzach<sup>26</sup>.

Rozproszenie pojedynczych mogił powodowało szczególne problemy z ich utrzymaniem. W całych Niemczech opieką nad cmentarzami wojennymi zajął się Niemiecki Związek Narodowy Opieki nad Grobami Ofiar Wojennych (dalej – *VDKGF*, czyli *Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge*) i Czarny Krzyż. *VDKGF* został założony w 1919 r. i już wkrótce objął całokształt działalności dotyczącej spraw związanych z kultem poległych na polu chwały. Z jego inicjatywy wprowadzono też Dzień Żałoby Narodowej, który od 1925 r. stał się powszechnym świętem narodowym<sup>27</sup>.

Stała opieka i pielęgnacja cmentarzy musiała jednak spoczywać na miejscowych, lokalnych instytucjach i inicjatywach społecznych. W 1924 r. nadprezydent Ernst Siehr w piśmie do landratów podkreślał, że z powodu trudnej sytuacji finansowej rząd tylko w niewielkim stopniu będzie wspomagał utrzymanie cmentarzy. Stąd pojawiła się konieczność wykonywania jak najszerszego zakresu spraw bezpłatnie. Zdaniem nadprezydenta najlepiej byłoby, gdyby odpowiedzialność za cmentarze przejęły gminy kościelne, związki, stowarzyszenia i szkoły. Sytuacja wyglądała rzeczywiście dramatycznie. Z ogólnej liczby około 50 tys. pojedynczych grobów, 8100 było pielęgnowanych nieodpłatnie, głównie dzięki pomocy uczniów i nauczycieli<sup>28</sup>. Nie było to jednak zadanie łatwe, bowiem cmentarze musiały zachować swój naturalny, niepowtarzalny charakter i tak znamiennej ascetyczność w zewnętrznym wyglądzie. Niedozwolone były żadne indywidualne innowacje. Z tego powodu nierzadko odmawiano nawet ingerencji rodzinom poległych. By zabezpieczyć

<sup>25</sup> M. Dahlen, W. Raschdorff, *op. cit.*, s. 9-10.

<sup>26</sup> Tamże, ss. 10-11.

<sup>27</sup> G. L. Mosse, *op. cit.*, s. 103.

<sup>28</sup> *GSStA PK, XX HA, Rep. 2 II, Nr 2976, Bd. 6, Bl. 135-137, Nadprezydent Siehr...*



prostotę i właściwy porządek starano się najczęściej oddawać cmentarze pod opiekę gmin, na których terenie się znajdowały<sup>29</sup>.

Szkoły nie tylko pielęgnowały cmentarze, lecz również wykorzystywały je jako element edukacyjny dla uczenia patriotyzmu, miłości do stron rodzinnych, ojczyzny, narodu. Nie odnosiły natomiast skutku apele władz o organizowanie masowych wieców ku czci poległych. Szczególnie w pierwszych latach powojennych społeczeństwo wschodniopruskie odczuwało jeszcze dotkliwe skutki zniszczeń wojennych i psychiczne zmęczenie wojną<sup>30</sup>. Niepowodzeniem zakończyła się próba wykorzystania kultu poległych do propagandowej akcji plebiscytowej w latach 1919-1920. Za pośrednictwem Centralnej Komisji Wschodnioniemieckiej Służby Ojczyźnianej (*Zentralausschuß für den Ostdeutschen Heimatdienst – Landesverband Ostpreußen*) skierowany został do wydziału *Heimatschutz* wschodniopruskiego naczelnego prezydium tajny memoriał. Autorem tego interesującego dokumentu był radca budowlany Boerschmann, członek zarządu wydziału cmentarzy wojennych przy wojskowej intendturze korpusu I Armii. Pisał on m.in.:

„Idealnym środkiem o pierwszorzędym znaczeniu dla etnicznego i narodowego wzmocnienia oraz zadowolenia ludności jest rozbudowa i odpowiednie utrzymanie mogił poległych żołnierzy oraz symbolicznych cmentarzy (*Ehrenfriedhöfe*). Poprzez takie działania trafimy do narodu zarówno w kategoriach jego osobistej wrażliwości, jak również świadomości państwowej”.

Projekt ze względu na żadaną ogromną sumę 2,5 mln marek oraz prawdopodobnie na skrajnie prawicowy charakter królewieckiego oddziału Wschodnioniemieckiej Służby Ojczyźnianej został odrzucony<sup>31</sup>.

<sup>29</sup> G. L. Mosse, *op. cit.*, s. 106. Często też zdarzało się, że rodziny poległych nie wykazywały w ogóle zainteresowania miejscem spoczynku swoich bliskich: *Und eine traurige Pflicht festzuhalten, die immer gleiche Frage: „Besuchen nun manchmal die Amgehörigen die Gräber? Oder schicken sie Blumen? – Oder wenigstens – schreiben sie dann und wann?“ – Und immer die gleiche Antwort, zögernd als schäme man sich – für die anderen: „Nein fast nie. Sie sind wohl alle lange vergessen“ – Tannenbergraben und seine Holdengräber*, hrsg. von Konrad Wagner, Osterode 1927, s. 95.

<sup>30</sup> Świadczą o tym liczne wspomnienia, które spisywane i zbierane były z inicjatywy władz prowincjonalnych – A. Brackmann, *Die Sammlungen zur Ostpreußischen Kriegsgeschichte. Der Wiederaufbau der Provinz II*, „Ostpreußische Kriegshefte“ z. 5/1917, ss. 105-112. Nadprezydent von Batocki wydał specjalne zarządzenie zobowiązujące wszystkich landratów i burmistrzów do zbierania wspomnień wojennych – Archiwum Państwowe, Olsztyn, XXX/1, 169, Zarządzenie z 30 września 1915. Atmosferę zmęczenia i wyczerpania społeczeństwa wschodniopruskiego wojną przedstawiali landraci w swoich raportach. Np. Landrat powiatu Wystruć (Insterburg) pisał: *Im ganzen war die Neigung bei der Bevölkerung des Kreises freiwillig für die Verteidigung Ostpreußens zur Verfügung zu stellen gering, da (...) eine Abneigung gegen alles militärische herrschte, die bis zu völligen nationalen Gleichgültigkeit ging* – GStA PK, XX HA, Rep. 2 II, Nr 3595.

<sup>31</sup> GStA PK, XX HA, Rep. 2 II, Nr 2976, Bd. 4, Bl. 106-116, Denkschrift über die Notwendigkeit, aus nationalen Gründen den Ausbau der Kriegsgräber in Ostpreußen mit größtem Nachdruck fortzusetzen und dadurch den deutschen Gedanken bei der Bevölkerung besonders im Abstimmungsgebiet, zu festigen (Geheim!), vom 14. Juli 1919. Tam też dalsza korespondencja.

Pod koniec lat dwudziestych i w latach trzydziestych wiele cmentarzy straciło swój intymny charakter. Pojawiły się nowe elementy w ich dotychczas skromnym czy wręcz ascetycznym wyglądzie. Działo się tak za sprawą Roberta Tischlera, który w 1926 r. został głównym architektem VDKGF. W swoich koncepcjach Tischler preferował w centrum cmentarza pomnik jako symbol pamięci i wdzięczności bądź masowy grób. Wzory ich ornamentyki nie pozostawiały wątpliwości, że ofiary wojny są nie tylko towarzyszami broni, lecz przede wszystkim należą do wspólnoty jednego, niemieckiego narodu<sup>32</sup>. W ten sposób na cmentarzach zaczęły się pojawiać kamienne cokoly wynoszące monumantalne krzyże. Charakterystycznym przykładem takiej zmiany jest między innymi cmentarz w Drwęcku (Dröbnitz), gdzie cała pierwotnie skromna konstrukcja została podniesiona i zmonumentalizowana przez wyniesiony na kamiennym postumencie kilkumetrowy krzyż.

Inną formę nowego sposobu czczenia poległych bohaterów znaleźć można w Węgorzewie. Tu cmentarz pozostał nienaruszony. Miejsce kultu przejął natomiast pomnik wdzięczności wybudowany w centrum miasta (1927). Nosicielami idei nowych pomników były przeważnie *Kriegervereine*. Pomniki swoją wielkością i ornamentyką nie wyrażały raczej smutku, lecz głównie ideę bohaterstwa i pochwałę poświęcenia (śmierci) dla dobra i przyszłości niemieckiej ojczyzny:

„Czyż nie chcesz uwierzyć w przyszłość Niemiec? Czyż żyje jeszcze stary niemiecki Bóg? Z pewnością tak! Nie umarł jeszcze duch Fryderyka Wielkiego. Jeszcze żyje w nas duch Sierpnia 1914 roku. Mimo tyranii i niewolnictwa, mimo narzuconego nam hańbiącego układu z Wersalu, idźcie wielki, niemiecki sześćdziesięcioletni naród swoją prostą drogą, pokazaną mu przez ojców”<sup>33</sup>.

Większość ówczesnych pomników, również w Prusach Wschodnich, jest wyraźnie naznaczona pewnego rodzaju – często upiękuszonych w chrześcijańskie szaty – „ponurym heroizmem”, pod którym ukryta została klęska albo wręcz nadano jej nową interpretację zwycięstwa<sup>34</sup>. Intymność zastąpił patos, a miejsce jednostki zajął naród i masy.

W nowym układzie cmentarzy fala specyficznej pomnikomanii odzwierciedlała również wyraźną skłonność ku politycznej prawicy. Szczytem architektonicznego rozwoju pomników oraz wielkim symbolem propagandowym, sięgającym daleko poza Prusy Wschodnie, stał się Tannenberg-Denkmal. To

<sup>32</sup> G. L. Mosse, *op. cit.*, s. 107.

<sup>33</sup> *Festschrift zur Einweihung des Denkmals für die im Weltkrieg Gefallenen des Kirchspiels Angerburg am 25. September 1927*. Angerburg [1927], s. 19 i in.

<sup>34</sup> M. Jeismann, R. Westheider, *Wofür stirbt der Bürger? Nationaler Totenkult und Staatsbürgertum in Deutschland und Frankreich seit der Französischen Revolution*. W: *Der politische Totenkult Kriegerdenkmäler in der Moderne*, hrsg. von R. Kosellek, M. Jeismann, München 1994, s. 29.

właśnie on i jego symbolika przyciągały setki tysięcy młodych Niemców, pragnących złożyć hołd marszałkowi Hindenburgowi. Pomnik, wprawdzie niezbyt lubiany przez samego Hitlera, stał się szczególnym obiektem afirmacji i politycznego kultu zmarłych w okresie narodowosocjalistycznym. Jego znaczenie i specyfika daleko jednak wykraczają poza ramy tematu o cmentarzach i grobach wojennych<sup>35</sup>.

Druga wojna światowa zmieniła oblicze państwowe i narodowe Prus Wschodnich. Dawna niemiecka prowincja stała się jako Warmia i Mazury, *Kaliningradskaja Oblast'* oraz Litwa Zachodnia częścią Polski, Rosji i Litwy. Zamiast Niemców na Warmii i Mazurach zamieszkali głównie Polacy z centralnych regionów i dawnych polskich Kresów. Krajobraz, w którym się znaleźli, był im obcy i niezny. Ludzie po doświadczeniach niemieckiej i sowieckiej okupacji pragnęli odnaleźć swoje nowe „miejsce na ziemi”. Dlatego tak łatwo zakorzenił się w ich świadomości mit o „wiecznej polskości Ziemi Odzyskanych”, odrzucenie wszystkiego, co związane było z pruską i niemiecką przeszłością. Na tym kawałku obcej ziemi, świadomie bądź podświadomie chcieli poszukiwać tylko śladów polskości, bo to dawało im poczucie swojskości i bezpieczeństwa. Pomagała im w tym manipulacja polityczna, która odwołując się do nierzadko agresywnych wypowiedzi przedstawicieli Związku Wypędzonych, kreowała mit tysiuletniego polsko (słowiańsko)-germańskiego antagonizmu. Psychologicznie uwarunkowany strach i wrogość wobec narodu niemieckiego zaraz po wojnie był jedynym elementem świadomości, wobec którego Polacy byli jednomyślni<sup>36</sup>.

Świadome zniszczenie polskiej kultury podczas niemieckiej okupacji było decydującym argumentem w dyskusji nad odbudową i utrzymaniem dawnych pomników kultury po wojnie. Często mechaniczne przypisanie określenia narodowego – polski albo niemiecki (pruski) – równało się decyzji o istnieniu bądź zagładzie zabytku. Przypisanie do drugiej grupy oznaczało zazwyczaj skazanie na zagładę bądź pozostawienie w zapomnieniu, co paradoksalnie w wielu wypadkach okazywało się jedynym ratunkiem przed zniszczeniem. Jednocześnie II wojna światowa z całym balastem psychologicznych obciążeń niemiecką okupacją, upowszechnieniem śmierci i masowego ludobójstwa stępiła pewną naturalną wrażliwość właśnie na śmierć. Cmentarz, szczególnie

<sup>35</sup> Na temat Tannenberg-Denkmal powstała obszerna literatura. Największa fala zainteresowania przeszła przez całe Niemcy z okazji 25-lecia bitwy. Wieńczyło ją albumowe wydawnictwo: *Tannenberg. Deutsches Schicksal – Deutsche Aufgabe*, hrsg. von Kuratorium für das Reichsehrenmal Tannenberg. Berlin 1939. Próba podsumowania społecznego znaczenia Tannenberg-Denkmal jest H. Fischer, *Tannenberg-Denkmal und Hindenburgkult. Hintergründe eines Mythos*. W: *Studien zur Kunst- und Kulturgeschichte*, Bd. 8: *Unglücklich das Land, das Helden nötig hat, Leiden und Sterben in den Kriegsdenkmäler des Ersten und Zweiten Weltkrieges*, hrsg. von M. Hütt, H. J. Kunst, F. Matzner, I. Pabst. Marburg 1990, ss. 28-49; E. Vogel sang, *Aus der Geschichte des Reichsehrenmals Tannenberg*. W: *Zwischen den Weltkriegen. Teil II: Kultur im Preußenland der Jahre 1918 bis 1919*, hrsg. von U. Arnold. Lüneburg 1987, ss. 73-122.

<sup>36</sup> E. Dmitrów, *Niemcy i okupacja hitlerowska w oczach Polaków. Poglądy i opinie z lat 1945-1948*. Warszawa 1987, ss. 218-322.

gdy spoczywali na nim wrogowie najczęściej utożsamiani z hitlerowskimi zbrodniami, mógł wywołać najwyżej zobojętnienie. W ten sposób cmentarze z I wojny światowej ulegały naturalnemu zapomnieniu. Taką postawę, jeszcze wiele lat po 1945 r. wzmacniała konieczność zakładania nowych cmentarzy dla ofiar dopiero co zakończonej II wojny światowej.

Tak więc surowy, ale naturalny mechanizm psychicznego odreagowania II wojny światowej oraz świadoma polityczna manipulacja spowodowały, że mogły żołnierzy z lat 1914-1918 przestały budzić jakiegokolwiek zainteresowanie. Ulegały też różnorodnym negatywnym wpływom ludzkiej działalności, co w efekcie prowadziło do ich stopniowego znikania z krajobrazu mazurskiego. Następowaly też z czasem nieodwracalne zmiany w przyrodzie: stopniu zalesienia, ukształtowaniu terenu. Często, jak chociażby w przypadku Drwęcka stawało się to następstwem świadomego zalesienia okolic cmentarzy, bądź zakładania na ich miejscu nowych miejsc pochówku.

Paradoksalnie, taka postawa czynników państwowych była karalna. Władze komunistyczne bowiem nigdy nie anulowały ustawy o ochronie cmentarzy i grobów wojennych z okresu II Rzeczypospolitej. Ustawa z 28 marca 1933 r. formułowała jasno definicję tego, co nazywamy grobem żołnierskim bądź cmentarzem żołnierskim. Regulowała ponadto stosunki własnościowe miejsc, na których znajdowały się cmentarze oraz takie ważne problemy, jak ekshumacja, prowadzenie prac ziemnych, urządzenie cmentarzy itp. Potwierdzała też, że wszystkie cmentarze i groby wojskowe pozostaną pod opieką państwa, natomiast bezpośredni nadzór spoczywał na władzach gminnych. Za niepodporządkowanie się tym przepisom groziła kara<sup>37</sup>. Ustawa ta była jednak w praktyce wyłącznie martwą literą prawa aż do 1981 r. lub 1989 r.

Również w kategoriach prawa międzynarodowego, odnośnie do cmentarzy wojennych z I wojny światowej, Polska nie realizowała podpisanych ustaleń. 12 sierpnia 1949 r. Międzynarodowa Konferencja Czerwonego Krzyża w Genewie ustaliła (rozwijając doświadczenia konwencji z 1864, 1906 i 1929 r.) teksty czterech nowych konwencji. Pierwsza z nich zobowiązywała sygnatariuszy również do ochrony poległych i miejsc ich spoczynku. Polska ratyfikowała tę ustawę 26 listopada 1954 r.<sup>38</sup>

Cały wysiłek władz w dziedzinie grobownictwa wojennego skierowany był na ochronę i pielęgnację cmentarzy głównie polskich i radzieckich z drugiej wojny światowej. W mniejszym i nieco innym wymiarze niż w Związku Radzieckim, także w Polsce, wyraźnie odczuwalna była ideologizacja kultu

<sup>37</sup> Tekst ustawy i bliższe informacje na temat grobownictwa wojennego w Polsce okresu międzywojennego: U. Oettingen, *Cmentarze I wojny światowej w województwie kieleckim*. Warszawa-Kraków 1988, ss. 48-62 i 221-224.

<sup>38</sup> B. Affek-Bujalska, *Podstawy prawne ochrony cmentarzy*. W: *Studia i Materiały. Cmentarze 1(4)*. Warszawa 1994, s. 29; por. też *Ochrona dziedzictwa kulturowego zachodnich i północnych ziem Polski*. Pod red. J. Kowalczyka, Warszawa 1995.

zmarłych. Podmiotem okolicznościowych uroczystości w intencji poległych stawali się nie oni sami, lecz zwycięstwo „socjalistycznej ideologii” nad hitlerowskim najeźdźcą<sup>39</sup>. W oficjalnym wykazie grobów wojennych z 1970 r. w ogóle nie figurują mogiły i cmentarze z I wojny światowej. Zanotowano wówczas, że na terenie województwa olsztyńskiego na 12 cmentarzach spoczywa 108 319 poległych w czasie II wojny światowej, w tym 41 784 żołnierzy Armii Czerwonej, 438 wojska polskiego, 445 jeńców radzieckich i 65 652 ofiary „terroru hitlerowskiego”<sup>40</sup>.

Przed 1989 r. cmentarze ofiar I wojny światowej mogły być obiektem zainteresowań jedynie garstki zapaleńców, rzadko odpowiednich służb państwowych. Łatwiej było o nich mówić i podejmować konkretne inicjatywy na obszarach nie związanych z dawnymi ziemiami niemieckimi. Przykładem pierwszych zorganizowanych inicjatyw była dokumentacja cmentarzy i mogił z I wojny światowej z obszaru Polski centralnej, prowadzona przez Biuro Dokumentacji Zabytków w Kielcach już od 1981 r. Jej efektem była, dotychczas wyjątkowa, monografia Urszuli Oettingen<sup>41</sup>. Liczne inicjatywy o charakterze prywatnym podejmowano w Galicji<sup>42</sup>. Na fali przemian społecznych i politycznych lat 1989/1990 odżyło wiele zapomnianych i zaniedbanych problemów. Już 19 lipca 1990 r. wyszła nowa ustawa o ochronie dóbr kultury i muzeach, która podkreślała szczególnie znaczenie historycznego krajobrazu kulturowego. Ustawa z 17 maja tegoż roku regulowała sprawę opieki nad cmentarzami wojennymi. Oddawała je ona pod opiekę gmin i zobowiązywała wojewodów do udzielania gminom niezbędnej pomocy na ten cel. W październiku 1993 r. pod patronatem UNESCO odbyło się we Wrocławiu pierwsze Międzynarodowe Seminarium Sztuki Cmentarnej. Rozpoczęta z dużym rozmachem w 1980 r. akcja inwentaryzowania cmentarzy zyskała nowy impuls. Obecnie kontynuuje i koordynuje ją Ośrodek Ochrony Krajobrazu Zabytkowego we współpracy z regionalnymi ośrodkami Państwowej Służby Ochrony Zabytków. Ogólnie szacuje się, że w Polsce znajduje się około 25 tys. cmentarzy, z tego 449 z I wojny światowej oraz, z tego samego okresu, 217

<sup>39</sup> Por. S. R. Arnold, *Das Beispiel der Heldenstadt wird ewig die Herzen der Völker erfüllen! Gedanken zum sowjetischen Totenkult am Beispiel des Gedankkomplexes in Volgograd*. W: *Der politische Totenkult* (por. przyp. 34), ss. 351-374.

<sup>40</sup> Grobownictwo wojenne na podstawie jednostkowych ankiet obiektów, stanowiących ewidencję Ministerstwa Gospodarki Komunalnej według stanu we wrześniu 1969 r. W: *Cmentarze i grobownictwo wojenne 1969. Tablice statystyki Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej*. Warszawa 1970, ss. 564-588.

<sup>41</sup> Podobnie przyp. 37. Na obszarze tym swój udział w walce z Rosjanami zaznaczyli też Polacy: I Kompania Kadrowa pod dowództwem marszałka Józefa Piłsudskiego, walcząca w ramach armii austriackiej.

<sup>42</sup> W latach osiemdziesiątych ukazały się m.in. prekursorskie przewodniki: R. Frodyna, *Cmentarze wojskowe z okresu I wojny światowej w rejonie Beskidu Niskiego i Pogórza*. Warszawa 1985 (II wyd. 1989, III wyd. 1995); K. Garduła, L. Ogórek, *Śladami I wojny światowej. Między Rabą a Dunajcem*. Kraków 1988; A. Kroch, *Piękne odpoczywanie (cmentarze wojenne Beskidu Niskiego)*. Nowy Sącz 1991.

kwater i 60 mogił. Według stanu z 1994 r. połowa z tych cmentarzy jest otoczona opieką<sup>43</sup>.

Niestety dotychczas nie istnieje pełny, opublikowany wykaz cmentarzy dawnych południowych Prus Wschodnich (obecnie teren trzech województw: elbląskiego, olsztyńskiego, suwalskiego). Prace dopiero trwają. Spór o dokładne ustalenie liczby cmentarzy nie miałby więc obecnie sensu. Jedyną dokumentację dotyczącą województwa olsztyńskiego opublikował Wiktor Knercer<sup>44</sup>. W przygotowaniu znajduje się podobna dokumentacja dla województwa suwalskiego. Własne prace prowadzi VDKGF<sup>45</sup>. Z 244 cmentarzy w województwie olsztyńskim, zachowało się 119, z czego 45 jest w stanie dobrym, a na 37 przeprowadzono prace konserwatorskie<sup>46</sup>. Podobnie jak na południu Polski, pierwszych renowacji dokonywali z prywatnej inicjatywy mieszkańcy wsi już w połowie lat osiemdziesiątych (Osiekowo, Gardyny, Markajmy). W województwie suwalskim odrestaurowano około 50 cmentarzy. Wbrew istniejącym dawniej uprzedzeniom, pracom konserwatorskim towarzyszy harmonijne współdziałanie polskich władz administracyjnych oraz instytucji konserwatorskich i VDKGF. Na początku pojawienie się tej ostatniej organizacji wywołało kontrowersje. Obecnie współpracuje ona intensywnie i bezproblemowo z wieloma polskimi organizacjami i gminami, głównie województwa suwalskiego<sup>47</sup>. O randze, jaką w życiu społecznym Warmii i Mazur odgrywa przywrócenie godnego miejsca cmentarzom wojennym świadczy powołanie w Olsztynie Komitetu Ratowania Dawnych Cmentarzy na Warmii i Mazurach (1993), działającego pod przewodnictwem prof. Janusza Jasińskiego. Jego honorowym prezesem został arcybiskup Kościoła rzymskokatolickiego archidiecezji warmińskiej Edmund Piszcz, a w komitecie zasiadają również przedstawiciele Kościoła ewangelickiego (biskup Bażanowski) i prawosławnego.

Czym są dzisiaj obce – rosyjskie i niemieckie – cmentarze w krajobrazie kulturowym Warmii i Mazur? Czy troska o nie może wykraczać poza administracyjny obowiązek państwa wobec poległych i niewielkie grono

<sup>43</sup> A. Michałowski, *Wprowadzenie*. W: *Studia i Materiały* (por. przyp. 38), ss. 7-12. Jest prawdopodobne, że z powodu szczególnego zaniedbania cmentarzy z I wojny światowej, liczby te nie są obecnie w pełni ścisłe.

<sup>44</sup> Por. przyp. 19. Książka zawiera szczegółowe informacje, szkice i rysunki ponad stu cmentarzy.

<sup>45</sup> Dziękuję panu Januszowi Mackiewiczowi z Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Suwałkach oraz panu Hartmutowi Feuerriegelowi z VDKGF za życzliwość i udzielenie mi informacji.

<sup>46</sup> W. Knercer, *op. cit.*, ss. 26-27.

<sup>47</sup> W czasie swojej prawie osiemdziesięcioletniej historii VDKGF przechodził różne etapy rozwoju i kształtowania swojej idei ochrony cmentarzy wojennych, por. *Dienst am Menschen. Dienst am Frieden. 75 Jahre Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge*. Kassel 1994; por. też M. Wittig, „Der Tod hat alle Unterschiede ausgelöscht”. *Anmerkungen zur Geschichte und Ideologie des Volksbundes. Deutsche Kriegsgräberfürsorge nach 1945*. W: *Studien zur Kunst- und Kulturgeschichte*, Bd. 8 (por. przyp. 35), ss. 91-98. Z inicjatywy VDKGF odrestaurowano też około 30 cmentarzy w Okręgu Kaliningradzkim.

fachowców lub entuzjastów? W takiej właśnie szerokiej perspektywie powstały przed czterema laty pierwsze inicjatywy stowarzyszenia kulturalnego Wspólnoty Kulturowej „Borussia”. Cmentarze wojenne, historyczny krajobraz kulturowy były tylko częścią wielkiego pytania-wyzwania o swoją własną tożsamość, o świadomość historyczno-regionalną społeczeństwa polskiego na Warmii i Mazurach<sup>48</sup>. W latach 1993-1996 zorganizowano pięć obozów młodzieżowych, w których dzięki wsparciu ojca Theobalda Rietha (SJ) i Inicjatywy Chrześcijan dla Europy (*Initiative Christen für Europa*) wzięło udział kilkuset młodych ludzi głównie z Polski i Niemiec. Celem obozów nie była tylko mechaniczna restauracja cmentarzy. W intencji organizatorów praca nad renowacją cmentarzy miała uczyć tolerancji i poszanowania dla odmienności drugiego człowieka. Już sam fakt, że inicjatorami byli Polacy, wyłamywał się ze schematu traktowania cmentarzy wojennych tylko w kategoriach narodowych. Refleksja o niewymierności historii w zetknięciu ze skomplikowanymi dziejami i wojny była kolejnym, ważnym elementem edukacji. Młodzież integrowała się nie tylko we własnym gronie. Kontakty z miejscową społecznością, wspólne spotkania łamały szybko granice nieufności. Odrestaurowane, wcześniej często zapomniane, cmentarze przestawały już być tylko obcym elementem krajobrazu. Zainteresowanie mediów ideą ratowania cmentarzy spowodowało szerokie rozpropagowanie tej tematyki. W ten sposób powstawały nowe inicjatywy. Cmentarze rzeczywiście odzyskały rangę obiektu artystycznego, ale równocześnie wymiar czysto ludzki, jako element pamięci zbiorowej i charakter transcendentalny, jako *sacrum*. Zgodnie z intencją młodzieży jej pracę w przyszłości zwieńczą tablice z dwujęzycznym napisem:

„Głębokie cierpienie  
będzie niezrozumiałym na wieki  
jeżeli nie zwieńczy go owoc  
który je tłumaczy”<sup>49</sup>.

<sup>48</sup> Wspólnota Kulturowa „Borussia” powstała w 1990 r. na fali przemian polityczno-społecznych. Włączyła się w nurt tworzenia *civil society* głównie poprzez inicjatywy kulturalne. Odwołując się często w swoich projektach do „otwartych kultur narodowych”, „otwartego regionalizmu”, nawiązuje również do znaczenia krajobrazu kulturowego i niemieckiego dziedzictwa kulturalnego – więcej na temat „Borussii”: R. Traba, „*Das deutsche Kulturerbe*” und die Frage nach dem historischen Regionalbewußtsein. Das Beispiel der Allensteiner Kulturgemeinschaft „Borussia”. W: *Deutsche Geschichte und Kultur in heutigen Polen. Fragen der Gegenstandsbestimmung und Methodologie*, hrsg. von H.-J. Karp. Marburg 1997, ss. 67-72; M. Tomczak, „Borussia” – próba wypracowania nowej tradycji regionu. „Przegląd Zachodni” nr 4/1996; B. Kerski, *Otwarty regionalizm. Rozmowa z Robertem Trabą*. „Kultura”, Paryż, Wrzesień 1996, ss. 102-109; H. Orłowski, „*Atlantis des Nordens*” oder vom Gesamtkunstwerk „Borussia”. *Kulturregionale Aktivitäten im polnischen Ostpreußen*. W: *Literarisches Schreiben aus regionaler Erfahrung. Westfalen-Rheinland-Oberschlesien und darüber hinaus*, hrsg. von W. Gössmann, K.-H. Roth. Paderborn 1996, ss. 348-361 (tam też inne opracowania).

<sup>49</sup> Polsko-niemiecki obóz młodzieży dla odnowienia cmentarza wojennego z I wojny światowej w Drwęcku (Deutsch-polnisches Jugendworkcamp zur Wiederherstellung eines Soldatenfriedhofs aus dem 1. Weltkrieg in Dröbnitz), Olsztyn 1993.

**KRZYSZTOF MALINOWSKI**

## **POLITYKA REPUBLIKI FEDERALNEJ NIEMIEC WOBEC POLSKI W LATACH 1982-1991**

**Stron 372**

Monografia analizująca stosunki polityczne polsko-niemieckie, ze szczególnym uwzględnieniem niemieckiego punktu widzenia. W chronologicznym układzie autor przedstawia wydarzenia z lat 1982-1991, odwołując się także do wcześniejszych okresów. Praca uwzględnia szeroki kontekst stosunków międzynarodowych oraz wewnętrznych w Niemczech i w Polsce, i ich ważki wpływ na kontakty bilateralne. Dzięki temu powstał obraz mozolnego dochodzenia do przelomowego okresu lat 1989-1991, kiedy zawarte wówczas porozumienia zamknęły nie tylko cały, nacechowany głębokimi antagonizmami powojenny rozdział wzajemnych relacji, ale także otworzyły nową epokę w kontaktach między Niemcami i Polakami.

Zwraca uwagę wyczerpujące potraktowanie tematu, wykorzystanie obszernej dokumentacji parlamentarnej, rządowej, współczesnych komentarzy prasowych, a także wspomnień i relacji głównych uczestników opisywanych wydarzeń. Publikacja zawiera obszerną bibliografię tematu, indeks nazwisk oraz streszczenie w języku niemieckim.

### **DO NABYCIA:**

- w księgarniach naukowych
- w Instytucie Zachodnim, 61 - 772 Poznań, Stary Rynek 78/79 (także za zaliczeniem pocztowym)
- w księgarni, Poznań  
Ratuszowa 25/27 (domki budnicze)

